Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABC Poznań, czwartek 2 marca 1950 r. Nr 60 (1799)

DZIŚ w numerze:

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej tematem obrad WRN

Szkolnictwo wyższe w planie 6-letnim

Dążąc do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem

Rząd Polski Ludowej nie będzie tolerował

nadużywania władzy kościelnej i uczuć religijnych

WARSZAWA (PAP). Z kół miarodajnych PAP otrzymała następujące oświadczenie:

W ostatnim okresie kierownicze koła Episkopatu, wytrącone widocznie z równowagi jawnym niepowodzeniem ich gry politycznej, a w szczególności falą oburzenia, jakie w całym społeczeństwie i wśród duchowieństwa wywołało odsłonięcie karygodnej gospodarki zrzeszenia „Caritas", za którą niewątpliwie ponoszą moralną odpowiedzialność, wstąpiły na drogę nieodpowiedzialnych oświadczeń i wyczynów, skierowanych przeciw Państwu Ludowemu.

Pragnąc podeprzeć swój nadwerężony z własnej winy autorytet kierownicze koła Episkopatu usiłują przy pomocy bezpodstawnych zarzutów pod adresem Rządu — wzbudzić przeciwko niemu nieufność wśród wierzących. Koła te przez swoje oświadczenia i listy, a także przez akty i zarządzenia niektórych biskupów, usiłują wprowadzić w błąd opinię publiczną i wykorzystać sprawę uzdrawiania przez władze państwowe stosunków w

Oświadczenie w sprawie stanowiska hierarchii kościelnej

„Caritas" dla szerzenia wśród wierzących i duchowieństwa zamętu i zmyślonych wersji o rzekomej „wojnie z religią i z Kościołem". Równocześnie Episkopat nie przestaje czynić wysiłków dla udaremnienia działalności „Caritas", nawołuje do likwidacji tej organizacji oraz w dalszym ciągu stosuje środki brutalnego nacisku, gróźb i represji wobec licznych kapłanów, którzy ofiarnie zgłosili swą współpracę w zreorganizowanych zarządach i oddziałach zrzeszenia „Caritas".

Wszystko to nosi znamiona nadużywania władzy kościelnej i uczuć religijnych dla akcji czysto politycznej, wrogiej Państwu Polskiemu i sprzecznej z interesami wierzących i duchowieństwa.

Wobec tych faktów należy stwierdzić co następuje:

I Rząd stoi niezmiennie na gruncie poszanowania wolności religii i praktyk religijnych i tej postawy przestrzega z całą skrupulatnością. Katolicyzm, jako kult religijny jest chroniony przez prawo.

Rząd dąży niezmiennie, jak to już niejednokrotnie oświadczano, do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem w duchu najlepiej pojętych interesów kraju i troski o dobro jego obywateli.

Rząd mając na względzie interes Państwa, jak i coraz gorętsze poparcie dla tej sprawy ze strony większości społeczeństwa i większości duchowieństwa nie szczędził wysiłków, ażeby doprowadzić na drodze bezpośrednich rozmów z Episkopatem do normalizacji stosunków z Kościołem.

Podstawą tego ze wszech miar pożądanego uregulowania stosunków może być tylko zaniechanie wszelkich nieprzyjaznych wobec władz państwowych wystąpień i utrzymanie działalności Episkopatu polskiego w ramach lojalności wobec ustroju społecznego i racji stanu Polski Ludowej.

Należy stwierdzić, że jeżeli wielomiesięczne rozmowy z Episkopatem nie dały dotychczas pożądanych wyników i nie doprowadziły do porozumienia — mimo najlepszej woli czynników państwowych — to przyczyny tego nie leżą bynajmniej w różnicy zdań co do praw Kościoła i wolności religii w Polsce, gdyż przedstawiciele Rządu wyrazili zgodę na uwzględnienie istotnych postulatów w tej dziedzinie. Natomiast rzeczywista przyczyna faktu, iż rozmowy nie dały wyników, leży w niechętnej, a nawet wręcz wrogiej postawie kierowniczych sfer Episkopatu wobec Polski Ludowej i przemian społecznych dokonanych przez masy pracujące. Świadczą o tym szczególnie ostatnie wystąpienia prymasa Wyszyńskiego.

Mimo żmudnych rokowań i cierpliwych rozmów trwających już od sierpnia ub. roku, kierownicze koła Episkopatu wbrew bezspornej rzeczywistości i wbrew poczuciu milionów wierzących, nie zdobyły się na elementarną zdawałoby się lojalność w postaci zgody na użycie słów „Polska Ludowa" w dyskutowanej deklaracji o stosunkach między Kościołem a Państwem.

Nikomu przecież nie może trafić do przekonania użyty przez kierownicze koła Episkopatu wykrętny argument, że „zmusza się biskupów, by zechcieli uznać rząd ludowy, jak gdyby Episkopat był parlamentem".

Jasnym jest dla każdego, że stojąc na straży dobra Państwa i narodu rząd ludowy musi się domagać lojalnego stosunku Episkopatu do Polski Ludowej.

Episkopat nie chce pogodzić się z faktem, że władzę w Polsce sprawują wielomilionowe masy ludowe narodu, że ustrój oparty na wyzysku i przemocy garstki kapitalistów i obszarników nad narodem został obalony bezpowrotnie, że nie dadzą się utrzymać średniowieczne przywileje hierarchii kościelnej, zniesione już dawniej w wielu krajach Europy.

W najżywotniejszym interesie Polski Ludowej leży jednoczenie mas ludowych wokół wielkich zadań naszego gospodarczego i kulturalnego budownictwa. Racja stanu Polski Ludowej wymaga lojalnego stosunku również kleru katolickiego do polityki Rządu oraz potępienia i zwalczania zbrodniczego podziemia — agentury imperialistycznych wrogów Polski. Racja stanu Polski Ludowej wymaga wyciągnięcia wszystkich konsekwencji z faktu odzyskania przez naród polski na zawsze swych Ziem Zachodnich, wymaga więc likwidacji stanu tymczasowości w zakresie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Nie znajduje to ani należytego zrozumienia, ani poparcia ze strony Episkopatu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kobiety jednego frontu

W rewolucyjnym procesie przemian społecznych i gospodarczych naszej epoki kobieta odegrała rolę niepoślednią. Przełom, jaki nastąpił w świadomości wszystkich kobiet, zmobilizował je do wielkich zadań odbudowy zniszczeń wojennych i utrwalenia podstaw nowego ustroju społecznego. Przed kobietą otworzyły się szerokie możliwości pracy zawodowej we wszelkich dziedzinach. Rewolucja społeczna wyzwoliła ją z ciasnoty zajęć domowych, stwarzając warunki pracy tam, gdzie dotychczas zatrudnieni byli wyłącznie mężczyźni.

Przez nieograniczony dostęp do uczelni wszelkich typów kobieta zdobyła dla siebie możność awansu społecznego. Kobieta naukowiec, lekarz, społecznik, dyrektor fabryki — to już dzisiaj zjawisko zupełnie normalne.

Coraz więcej kobiet bierze masowo udział we współzawodnictwie pracy. Przy warsztacie fabrycznym, przy maszynie tkackiej, w przedszkolu, w laboratorium naukowym, na polach pierwszych wsi spółdzielczych — wszędzie, jak żołnierza na posterunku, znajdziemy pracowitą, oddaną sprawie, najczęściej bezimienną bohaterkę pracy. Kobiety, rozumiejąc ogrom i znaczenie olbrzymich zadań gospodarczych, stojących przed naszym narodem, włączają się z radością w potężny nurt pracy, z której rodzi się dobrobyt i szczęście.

Kobieta polska widzi błogosławieństwo pokojowego budownictwa i dlatego, solidaryzując się ze światowym ruchem kobiecym, stoi twardo na stanowisku utrzymania i obrony pokoju. W Międzynarodowym Tygodniu Kobiet mieszkanki wszystkich krajów tym silniej łączą się w jeden wielki front obrony tego, co jest szczególnie bliskie każdemu człowiekowi: obrony pokoju. Ich zdecydowana postawa, codziennie wytężona praca i uświadomienie ideowe, uzbraja kobiety dzisiejsze w niezwyciężony oręż. Oręż ten, zdolny oprzeć się wszelkim knowaniom imperialistycznym i podszeptom wojennym, staje się narzędziem wykuwającym jaśniejszą przyszłość dla całej ludzkości.

J. M.

Prezydent RP Bolesław Bierut

przyjął ambasadora Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy rządzie RP ambasadora Friedricha Wolfa, który złożył Prezydentowi RP odręczne pismo prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Przy wręczaniu pisma prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej obecni byli: sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP minister Kazimierz Mijał i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Henryk Birecki.

Ambasadorowi Friedrichowi Wolfowi towarzyszyli członkowie misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Następnie ambasador Wolf został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej w obecności sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadora Stefana Wierbłowskiego.

Przybywającemu do Belwederu ambasadorowi Friedrichowi Wolfowi kompania honorowa WP oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w chwili odjazdu ambasadora Wolfa odegrany został polski hymn narodowy.

Lud duński

domaga się wystąpienia Danii z paktu atlantyckiego

KOPENHAGA (PAP). W marcu br. odbędą się w Danii wybory do władz municypalnych. Komunistyczna Partia Danii organizuje w całym kraju zebrania przedwyborcze, na których omawiane są nie tylko lokalne zagadnienia samorządowe, lecz również zasadnicze zagadnienia, dotyczące duńskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Czołowym hasłem partii jest walka o wystąpienie Danii z paktu atlantyckiego.

Fala strajków

we FRANCJI

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że przez całą Francję przechodzi fala strajków w walce o dodatek wyrównawczy w wysokości 3 tysiące franków miesięcznie do czasu podwyżki płac w ramach zbiorowych układów pracy.

W okręgu paryskim strajkuje ponad 150 tys. robotników. Spośród największych fabryk, w strajku bierze udział w okręgu paryskim 31 tys. robotników zakładów samochodowych „Renault", 15 tys. robotników zakładów „Citroen", oraz 5 tys. robotników zakładów „Chausson". W wymienionych strajkach biorą udział wszystkie organizacje związkowe.

W poniedziałek odbyło się w departamentach Rhone, Bouches du Rhone, Loiret, Doubs i Nord wśród metalowców, zrzeszonych w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych i Force Ouvriere referendum w sprawie przystąpienia do strajku. Podobne referendum odbędzie się w środę w departamencie dolnego Renu.

W okręgu paryskim strajkuje 3500 robotników z 31 przedsiębiorstw budowlanych.

Ponad 491 tys. analfabetów *nauczy się* czytać i pisać w 1950 r.

WARSZAWA (PAP). Główna Komisja do Walki z Analfabetyzmem zatwierdziła plan pracy na rok 1950. Plan przewiduje zakończenie nauki na uruchomionych w r. ub. 28.036 kursach, na których uczy się 491.464 osoby.

Od kwietnia do sierpnia br. uruchomione zostaną nowe kursy i zespoły dla 300 tys. analfabetów, zaś jesienią br. — dalszych 30.000 kursów dla 45.000 uczących się.

W realizacji tego planu mają wielką rolę do odegrania organizacje społeczne, które obejmą opiekę nad wszystkimi kursami i zespołami nauki początkowej.

Przed wyborami w Związku Radzieckim

Spotkania wyborców z kandydatami

do RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

MOSKWA. Kampania wyborcza w ZSRR wkroczyła na nowy etap. Okręgowe komisje wyborcze zakończyły już rejestrację kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Obecnie w całym kraju odbywają się spotkania kandydatów do Rady Najwyższej z wyborcami.

Spotkania z wyborcami przekształcają się w spontaniczne manifestacje jednomyślnego poparcia dla kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, wysuniętych przez partię i organizacje społeczne, przez robotników zakładów przemysłowych, kołchoźników, przez uczelnie i instytucje.

Na zebraniu wyborców w jednym z największych radzieckich ośrodków przemysłu włókienniczego, w Iwanowie zabrała głos słynna tkaczka — Taissa Szuwandina kandydująca do Rady Najwyższej ZSRR z okręgu iwanowskiego. Szuwandina jest pionierką pracy na wielu warsztatach tkackich. Przed 25 laty obsługiwała ona 2 warsztaty, a już w zaraniu ruchu stachanowskiego pracowała na 20 warsztatach. Na wniosek Szuwandiny, która była deputowaną do Rady Najwyższej ostatniej kadencji, Rada Najwyższa ZSRR na V sesji w marcu 1949 roku wyasygnowała dodatkowe kredyty na budownictwo mieszkaniowe i kulturalne w obwodzie iwanowskim.

Z serdecznym przyjęciem ze strony wyborców spotkała się kołchoźnica E. Gawryluk, kandydująca do Rady Najwyższej ZSRR z brzeskiego okręgu wyborczego. Obecnie jest ona przewodniczącą rady wiejskiej w Nowosiołkach. Przed zjednoczeniem ziem białoruskich pracowała ona u kułaka. W okresie okupacji faszystowskiej brała czynny udział w walkach partyzanckich. W roku 1948 Gawryluk wstąpiła do WKP(b). Gawryluk przypomniała wyborcom, iż przed rokiem 1939 na terenie całej gminy nowosiołkowskiej istniała zaledwie jedna szkoła początkowa, do której trudno się było dostać dziecku ubogiego chłopa. Obecnie w Nowosiołkach czynne są trzy nowe szkoły. Uczęszczają do nich wszystkie dzieci kołchoźników i chłopów. Mieszkańcy wsi korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Tynkarze P. B. P. 11 rozpoczęli współzawodnictwo

o tytuł najlepszego zespołu budowlanego

Zorganizowane przez Ministerstwo Budownictwa i Zw. Zawodowy Pracowników Budowlanych współzawodnictwo pracy o wyłonienie najlepszego zespołu budowlanego w Polsce zostało rozpoczęte w dniu dzisiejszym.

W przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 11 w Poznaniu przystąpiły do tego współzawodnictwa czteroosobowe zespoły Henryka Bielawskiego i Zygmunta Bielawskiego, które prowadzić będą współzawodnictwo przy wykopach ziemnych na terenie budowy firmy „Pebeco" oraz dziewięcio-osobowy zespół tynkarski Stefana Konkolewskiego z Poznania i Czesława Matei.

Ponieważ zespoły te, mimo zimowego sezonu budowlanego uzyskiwały ostatnio wspaniałe wyniki w pracy należy się spodziewać, że uda im się zdobyć sukces we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu.

Równocześnie dowiadujemy się, że Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa w Warszawie, zatwierdził wytypowanych przez P. B. P. Nr 11 w Poznaniu czterech przodowników pracy. Tytuły te otrzymają: **Henryk Bielawski, Zygmunt Bielawski i Stanisław Wójcik** z Poznania oraz **Marian Parczyński** z Kalisza. Robotnicy ci ustalili swego czasu kilka rekordów Polski w wykonywaniu prac ziemnych wzgl. w betonowaniu. (lc)

Po 3 dniach

otrzymał ob. Sadowski streptomycynę

W ubiegły poniedziałek dnia 27 lutego br. w siedzibie diecezjalnego Zarządu „Caritas" odbyło się pod przewodnictwem dyr. mgra Czesława Cyplika posiedzenie komisji klasyfikacyjnej w którym m. in. udział wziął ks. proboszcz Witold Żuchowski z Goraja (pow. Skwierzyna), ks. proboszcz Artur Marynowski z Opalewa (pow. Świebodzin), pełnomocnik PCK, kierowniczka oddziału opieki społecznej Zarządu Miejskiego m. Gorzowa.

Komisja na posiedzeniu tym rozpatrzyła około 50 wniosków, przyznając ubogim bieliznę, odzież, poduszki, obuwie i lekarstwa. Głównie udzielono pomocy dzieciom i chorym.

W dniu tym wręczona została również ob. Teofilowi Sadowskiemu streptomycyna nadesłana przez Zarząd Główny z Warszawy. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, załatwienia podania przez Zarząd Główny w terminie 3-dniowym. Ob. Sadowski jest inkasentem ZEOP'u w Gorzowie i ma na utrzymaniu 5 dzieci. (wjc)

BIBLIOTEKA KAPIT. I
G 4239 Wyd. ABC 1950

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej
W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM
tematem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym toczyły się w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego obrady Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na czoło omawianych zagadnień wybiło się sprawozdanie z przygotowania do wiosennej akcji siewnej w województwie poznańskim, zreferowane przez dyr. Oddziału Rolnictwa i Reform Rolnych — Dębskiego.

Jak wynika ze sprawozdania wiosenna akcja siewna obejmuje w tym roku 1 281 696 ha, z czego na gospodarstwa indywidualne przypada 1 131 724 ha.

O przygotowaniu należytym do akcji siewnej decyduje przede wszystkim ilość gotowej do pracy siły pociągowej — traktorów i koni. Siłę pociągową dla PGR w województwie poznańskim zapewni terminowo wykonany remont traktorów przez warsztaty PGR i Techniczną Obsługę Rolnictwa. Spółdzielnie produkcyjne oprócz własnych sił pociągowych korzystać będą z pomocy państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, a gospodarstwa indywidualne z pomocy sąsiedzkiej, pociągu własnego i SOM-ów, które pomogą przede wszystkim chłopom średnio i małorolnym.

TOR-y — według sprawozdania dyr. Dębskiego — ukończą większą część remontów do 15 bm., dostarczając rolnictwu 624 traktory, zaś do 30 bm. dostarczą jeszcze 147 traktorów. 326 spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz przeszło 1000 filii, dostarczy razem 400 traktorów. Nadto POM-y dostarczą do 15 bm. 80 traktorów.

Na siewy przygotowano w województwie poznańskim prawie 3000 ton pszenicy jarej, 710 ton jęczmienia i przeszło 1000 ton owsa.

Jak wynika ze sprawozdania istnieje również zapotrzebowanie na sadzeniaki ziemniaczane ze względu na to, że około 7 tys. ton wysłano do północnych województw, które przeznaczone są na rozmnażanie ras szlachetnych. W ten sposób województwo włącza się do gigantycznej akcji zaopatrzenia całego rolnictwa w wysoko gatunkowe sadzeniaki.

Nawozy sztuczne zostaną dostarczone w odpowiedniej ilości. Dla spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów projektuje się dostawę 300 tys. ton nawozów. PGR-y otrzymają nawozy z Zarządu Centralnego PGR. W celu umożliwienia chłopom nabycia nawozu udzieli się krótkoterminowe kredyty w wysokości ogółem 110 milionów zł. Również kredyty udzielane są na orkę i siew (ogółem 70 milionów zł). W razie ewentualnego wyczerpania i zapotrzebowania na nowe kredyty Dział Rolnictwa i Reform Rolnych postara się o przyznanie dalszych sum. Ważnym zagadnieniem jest kontraktacja roślin, prowadzona przez Związek Samopomocy Chłopskiej i inne zainteresowane instytucje. Pełna ilość materiału siewnego konieczna dla przeprowadzenia kontraktacji produktów roślinnych jest zapewniona. Inne rośliny nieprodukowane u nas dostarczone zostaną przez import.

W roku bieżącym w ramach akcji siewnej zlikwiduje się około 11 tys. ha odłogów w powiecie sulęcińskim i słubickim. Referent oświadczył również, że poważna część odłogów łąkowych jest już w trakcie zagospodarowywania przez PGR-y.

Dyr. Dębski osobne miejsce poświęcił w swym sprawozdaniu spółdzielniom produkcyjnym. Obejmują one razem 18 300 ha ziemi ornej, z czego ok. 10 tys. przeznaczonych jest na zasiewy wiosenne. Zapotrzebowanie na materiały siewne zostanie zaspokojone w zupełności jak i na ziemniaki, jakkolwiek dostarczenie ziemniaków przedstawia pewne trudności.

Nad sprawozdaniem dyr. Dębskiego wywiązała się żywa dyskusja. Radny Janasek stwierdził, że w sprawozdaniu w ogóle nie uwypuklono istniejącej coraz ostrzejszej walki klasowej na wsi. Radny Janasek skrytykował również PGR-y, które zbyt opieszale likwidują istniejące odłogi oraz niedbałą opiekę weterynaryjną nad trzodą chlewną i drobiem. Inni radni potwierdzili tezy ob. Janaska i również wykazali liczne niedociągnięcia w poczynionych przygotowaniach do akcji siewnej.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos wojewoda poznański St. Brzeziński. Odpowiedział on częściowo na zarzuty wysuwane przez radnych, a jednocześnie wskazał na konieczność zastosowania w akcji siewnej ustawy o pomocy sąsiedzkiej, która umożliwi wykonanie planu.

Dyskusję podsumowała ob. Hetmańska — przewodnicząca WRN. Wnioski Komisji Rolnej WRN, odczytane przez przewodniczącego Komisji — Bączyka i przyjęte przez radnych przyczynią się niewątpliwie do zlikwidowania niedociągnięć i błędów poczynionych w przygotowaniach do akcji siewnej. We wnioskach radni stwierdzili konieczność zaopatrzenia wsi w dalsze ilości materiałów siewnych, nawozów sztucznych i kredytów gotówkowych, oraz uchwalili poczynić inne starania w celu wykonania w stu procentach planu zasiewów wiosennych. (ost)

KOBIETY POLSKIE
realizują zobowiązania
na dzień 8 marca

WARSZAWA (PAP). TYSIĄCE KOBIET MIAST I WSI POLSKICH REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA, PODJĘTE DLA UCZCZENIA SWEGO ŚWIĘTA — 8 MARCA.

Na apel rębacza Markiewki do długofalowego współzawodnictwa przystąpiło ponad 2 tysiące kobiet z kopalń śląskich, zobowiązując się zmniejszyć do minimum procent zanieczyszczenia węgla, zwiększyć oszczędność w zużyciu materiałów, podnieść poziom organizacji pracy oraz zwiększyć dyscyplinę i bezpieczeństwo pracy.

Również hutniczki podjęły zbiorowo i indywidualnie zobowiązania długofalowe.

Z woj. gdańskiego donoszą, że na Wybrzeżu ponad 15 tys. robotnic przystąpiło do współzawodnictwa długofalowego. M. in. 150 robotnic, zatrudnionych w gdańskim przemyśle dziewiarskim, zobowiązało się w dniu 8 marca wykonać 200—250 proc. normy produkcyjnej. 270 robotnic przemysłu włókienniczego postanowiło wykonać normę w 245 proc., 85 pracownic zakładów kokso-chemicznych w Starogardzie, niezależnie od podjętego zobowiązania o przekroczeniu normy w 120 proc., założy 15 kół gospodyń wiejskich.

Robotnice stoczni gdańskiej, pracujące przy wiertarkach — Regina Małecka wykona normę w 250 proc., a Zofia Dziubaniuk w 200 proc.

Na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich w gromadzie Bracijowa, woj. rzeszowskie, członkinie koła zorganizowały grupę plantatorek roślin włóknisto-oleistych, składającą się z 21 członkiń i wezwały do współzawodnictwa kobiety sąsiedniej gromady Stasiówka. Zawiązały również grupę hodowczyń drobiu, liczącą 15 członkiń, ponadto postanowiły zwiększyć dostawę jaj i mleka do spółdzielni.

Kobietom z pow. dębickiego nie ustępują mało i średniorolne chłopki pow. przeworskiego. Członkinie KGW gromady Tryncza założyły stały zespół czytelniczy i zorganizowały grupę hodowczyń drobiu.

Depesza
Polonii Belgijskiej
do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP otrzymał następującą depeszę:

„Obywatelu Prezydencie! Plenum Rady Narodowej Polaków w Belgii obradując nad problemami życia wychodźtwa polskiego w Belgii przesyła Ci z głębi serca płynące życzenia jak największej pomyślności w dziele budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej i utrwalenia pokoju światowego.

Plenum Rady Narodowej Polaków w Belgii."

Szkolnictwo wyższe w planie 6-letnim
Posiedzenie Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki

WARSZAWA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki, wiceminister oświaty, ob. Eugenia Krassowska wygłosiła referat o stanie i organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.

Po scharakteryzowaniu przeobrażeń polityczno-ideologicznych, zachodzących na wyższych uczelniach i w nauce, referentka omówiła rolę szkolnictwa wyższego i pracowników nauki w realizacji zadań planu 6-letniego.

W roku bieżącym, pierwszym roku planu 6-letniego — mówiła referentka — szkolnictwo wyższe musi wykonać poważny plan kształcenia kadr i przygotować warunki dla realizacji planu szkoleniowego na okres całego sześciolecia przez:

I podniesienie sprawności szkolenia;

II podniesienie poziomu ideologicznego studiów;

III dalszą poprawę struktury społecznej młodzieży studiującej;

IV demokratyzację grona nauczającego;

V rozbudowę i przebudowę organizacyjną wyższych uczelni;

VI przyspieszenie przebudowy programowej;

VII organizację sieci studiów zaocznych oraz

VIII współdziałanie w realizacji ustawy o planowym zatrudnianiu absolwentów.

W dziedzinie organizacji pracy naukowo - badawczej w roku 1950 wysiłek należy skoncentrować na trzech węzłowych zagadnieniach:

1 Na organizacji instytutów uczelnianych i zespołów katedr;

2 na akcji planowego kształcenia kadr naukowych oraz

3 na udziale szkolnictwa wyższego w kongresie nauki polskiej.

W zakończeniu referentka podkreśliła rolę szkolnictwa wyższego w okresie budowy podstaw socjalizmu, zwróciła uwagę na konieczność przyspieszenia procesów przeobrażeń ideologicznych i jeszcze raz zaakcentowała konieczność nowego stylu pracy i nowego stosunku do młodzieży.

Przy poparciu rzesz wierzących i patriotycznego duchowieństwa
Rząd doprowadzi do porozumienia z Kościołem
na podstawie pełnej wolności religijnej i uznania polskiej racji stanu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Nie mając żadnych merytorycznych argumentów wobec konsekwentnie realizowanej przez Rząd i widocznej dla wszystkich polityki wolności kultu i praktyk religijnych, kierownicze koła Episkopatu chwytają się najbardziej absurdalnych zarzutów jakoby Rząd zamierzał „rozbić Kościół" i „ustalić nowy porządek religijny". Bezpodstawność tych oskarżeń, które zmierzają do wywołania zamętu, bije w oczy w zestawieniu z faktycznym postępowaniem Rządu i jego stanowiskiem w dotychczasowych pertraktacjach z Episkopatem.

Rząd nigdy nie kwestionował kompetencji Papieża w sprawach religii katolickiej. Równocześnie Rząd nie może — rzecz jasna — zamykać oczu na fakt, że Państwo Watykańskie, nie utrzymuje z Polską żadnych stosunków dyplomatycznych, natomiast pielęgnuje uparcie takie stosunki z garstką opłacanych przez obce wywiady reakcjonistów występujących pod nazwą „rządu londyńskiego", którego nie uznaje dziś zresztą, poza Watykanem i faszystowską Hiszpanią, żadne państwo na świecie.

Jak powszechnie wiadomo, dyspozycje polityczne Watykanu podsycają niedwuznacznie rewizjonistyczne dążenia imperialistów ze stref zachodnich Niemiec i zbiegają się z działalnością podżegaczy wojennych, a więc godzą w najżywotniejsze interesy Polski. Jasnym jest, że w tych warunkach wykonywanie przez duchowieństwo polskie obcych watykańskich rozkazów w dziedzinie spraw niereligijnych nie da się pogodzić z polską racją stanu i poszanowaniem suwerenności Państwa Polskiego. Dlatego też Rząd zaproponował następujące sprecyzowanie stanowiska w tej sprawie:

„Uznając Papieża za miarodajny autorytet Kościoła katolickiego w sprawach religii, Episkopat w innych sprawach będzie się kierował racją stanu Polski Ludowej".

Mimo, iż takie stanowisko w niczym nie narusza zasad wiary katolickiej — propozycja ta została przez Episkopat odrzucona.

II Wkroczenie kontroli państwowej do „Caritas", celem położenia kresu nadużyciom, trwonieniu mienia społecznego i przestępczej wprost niedbałości, oceniane jest dziś zgodnie przez całą opinię społeczną na podstawie niepodważalnych faktów i dowodów, jako słuszny krok Rządu, dzięki któremu stosunki w „Caritas" weszły na drogę uzdrowienia, zaś działalność „Caritas" poczyna się rozwijać w kierunku niesienia istotnej pomocy tysiącom potrzebujących. Rząd Rzeczypospolitej dowiódł swym postępowaniem, że pragnie utrzymać dotychczasowy katolicki charakter „Caritas" oparty na samorządnej ofiarności kół katolickich i że tej „Caritas" będzie udzielał wydatnej pomocy. Rząd, jak wiadomo, odwołał się do szerokich kół katolickich, do duchowieństwa i uzyskał w tej sprawie gorące poparcie tysięcy kapłanów, sióstr zakonnych i świeckich katolików, gotowych służyć dziełu prawdziwej dobroczynności.

Można by przypuszczać, że biskupi wobec ujawnionych faktów nadużyć, w poczuciu odpowiedzialności moralnej za tak ciężkie zaniedbania, deprawację ludzi rozdzielających dobra „Caritas" i nieobliczalne straty funduszów społecznych, udzielą poparcia wysiłkom Rządu dla naprawienia zła. Jednakże większość Episkopatu zamiast wziąć żywy udział w usuwaniu szkodników i zaprowadzeniu kontroli — odniosła się do tego kroku Rządu z nieprzejednaną wrogością. W chwili, gdy Rząd przystąpił do usunięcia systemu krzywdzenia ludzi biednych i likwidacji nieprawości, które się rozpleniły w „Caritas", Episkopat rzucił oskarżenie o likwidację „dobroczynności Kościoła". Walka ze złodziejstwem, korupcją i zgnilizną moralną została ogłoszona za „walkę przeciw Bogu i religii", za „wojnę z Kościołem". Okazało się, że „Caritas" pod kontrolą społeczną, bez nadużyć i malwersacji, bez ludzi używających dobroczynności za parawan dla ciemnych politycznych machinacji, nie mających nic wspólnego z miłosierdziem, że taka „Caritas" przestała być Episkopatowi potrzebna.

Kierownicze koła Episkopatu **uchyliły się od współdziałania** z Rządem, wystąpiły przeciw zarządzeniom władzy państwowej, usiłowały zlikwidować „Caritas", aby móc ten fakt wykorzystać dla akcji politycznej, skierowanej przeciwko Polsce Ludowej.

III Wiadomym jest powszechnie że kapłani, którzy zgodnie z swym sumieniem podnieśli głos szczerego protestu przeciwko nadużyciom w „Caritas" i poparli inicjatywę Rządu, spotkali się ze strony niektórych biskupów z groźbami i nierzadko surowymi represjami — bynajmniej nie za naruszenie kanonów religijnych, czy obowiązków kapłańskich. Te groźby i represje były i są w dalszym ciągu stosowane wyłącznie z powodów politycznych wobec kapłanów, którzy nie chcą występować z ambon przeciwko Państwu Ludowemu, którzy nie chcą popierać antyludowej i antypaństwowej gry politycznej kierowniczych kół Episkopatu, pragną natomiast brać udział w dobroczynnej działalności „Caritas". Zrozumiałym jest, że ogromna większość duchowieństwa, wobec reakcyjnopolitycznych intencji Episkopatu — odmówiła odczytania z ambon niesłychanego oświadczenia biskupów w sprawie „Caritas" i pozostała na swych posterunkach charytatywnych wbrew naciskowi hierarchii kościelnej.

Należy przeto stwierdzić, że jeżeli ktokolwiek w Polsce powoduje zamęt, niepokój i rozterkę wśród kleru, to czyni to właśnie Episkopat, który na przekór woli i interesom szerokich mas wierzących, na przekór woli duchowieństwa, na przekór interesom Państwa, usiłuje użyć kleru katolickiego jako instrumentu w beznadziejnej zresztą walce politycznej, nic wspólnego z religią nie mającej, w walce o przywrócenie przeżytych przywilejów i starego porządku społecznego, opartego na wyzysku i poniżeniu ludu pracującego.

W swym zacietrzewieniu kierownicze koła Episkopatu nie zawahały się przed szkalowaniem w swoim liście księży patriotów, tłumacząc ich obywatelską postawę tym, że „to ludzie przez wojnę i obozy wykolejeni"...

Niemało uszczerbku przynosi autorytetowi swego stanowiska prymas Wyszyński, kiedy posuwa się do insynuacji, że „w latach 1941—1944, na tzw. „księży-patriotów" stawiała propaganda niemiecka"...

Nie cofa się więc prymas Wyszyński przed takimi insynuacjami pod adresem tych księży, którzy walczyli o wolność narodu i przeszli przez gehennę hitlerowskich katowni — tylko dlatego, że ci kapłani pragną lojalnej współpracy z rządem Polski Ludowej.

IV Rząd nie będzie tolerował nadużywania władzy kościelnej i uczuć religijnych dla jakichkolwiek wichrzeń antyludowych i reakcyjnych wystąpień politycznych. Próby zastosowania represji politycznych przez reakcyjną część hierarchii kościelnej wobec uczciwych i patriotycznych kapłanów — spotkają się z należytym odporem ze strony władz państwowych i mas ludowych i doprowadzą jedynie do dalszego odosobnienia kierowniczych sfer Episkopatu, obracając się nieuchronnie przeciwko ich wstecznym zamierzeniom.

Polityka niechęci i wrogości wobec Państwa Ludowego może się zakończyć tylko całkowitym niepowodzeniem.

Rząd stwierdza z uznaniem, że wrogie stanowisko kierowniczych kół Episkopatu i nieodpowiedzialne wystąpienia przeciw Polsce Ludowej spotykają się z coraz wyraźniejszą niechęcią i odporem ze strony patriotycznego duchowieństwa i szerokich rzesz katolickich.

Rząd jest przekonany, że przy aktywnym poparciu rzesz wierzących, przy właściwym zrozumieniu i dalszym czynnym poparciu całego światłego duchowieństwa — doprowadzi do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem na podstawie pełnej wolności religijnej i całkowitego uznania racji stanu Polski Ludowej oraz historycznych zdobyczy ludu polskiego.

Polonia Restituta
dla
Karola Adwentowicza

WARSZAWA (PAP). W związku z jubileuszem pracy artystycznej, Karol Adwentowicz, w uznaniu jego wybitnych zasług położonych dla sceny polskiej, odznaczony został Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Orderu Polonia Restituta.

Zaludnia się
osiedle robotnicze
na Dębcu

W ubiegłym roku wzniesiono pierwsze bloki na nowozaprojektowanym Osiedlu Robotniczym w Poznaniu na Dębcu. W tej chwili zamieszkanych jest 7 bloków 36-mieszkaniowych.

Wczoraj nastąpiło oddanie do użytku połowy największego bloku (ósmego), liczącego 74 mieszkania. Już w najbliższych dniach wprowadzą się tam pierwsi lokatorzy, pracownicy poznańskich zakładów pracy. Otrzymają oni mieszkania 3, 2, względnie półtoraizbowe, wyposażone w nowoczesne urządzenia. Każde z mieszkań posiada łazienkę, centralne ogrzewanie, instalacje gazowe i elektryczne.

Prace budowlane przy następnym bloku (szybkościowcu) trwają bez przerwy. Zostanie on oddany do użytku jeszcze w połowie bieżącego roku.

Mimo represji
strajk górników w USA
trwa

NOWY JORK. Górnicy amerykańscy nadal strajkują, domagając się zawarcia nowej umowy zbiorowej. Rząd ucieka się do wszelkich możliwych środków, aby złamać opór górników i zmusić ich do przystąpienia do pracy bez zawarcia umowy.

Rząd wzmaga nacisk na przywódców związku górników.

Zwycięskie koło ZMP
w Dębiczu
otrzymało cenne nagrody

Ostatnia uroczystość, jaka się odbyła w Środzie w świetlicy PZPR — była związana z zakończeniem II etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy na wsi i wręczenia pierwszej nagrody zwycięskiemu kołu gromadzkiemu ZMP z Dębicza, pow. średzkiego.

Na uroczystość powyższą z udziałem delegatów Zarządu Głównego ZMP z Warszawy, Zarz. Wojew. ZMP z Poznania, przedstawicieli miejscowych władz i partii politycznych — przybyli także delegaci wszystkich kół ZMP pow. średzkiego.

Po podsumowaniu wyników pracy zwycięskiego koła ZMP — Dębicz przez ob. Brodniaka, przemówieniu I sekr. Kom. Pow. PZPR — Woźniaka, delegat Zarz. Głównego ZMP — Kowalczyk z Warszawy wygłosił referat o osiągnięciach planu 3-letniego i perspektywy rozwojowej naszego Państwa w planie 6-letnim. Po referacie wręczył on I nagrodę Zarządu Głównego ZMP przedstawicielowi koła ZMP z Dębicza.

Wśród nagród znalazła się wartościowa biblioteka, sprzęt sportowy i świetlicowy, komplety ubiorów organizacyjnych dla przodowników pracy oraz stolik z szachownicą dla świetlicy (dar Zarz. Pow. ZMP).

W części artystycznej uroczystości wystąpił zespół świetlicowy ZMP Państw. Liceum Ogólnokształcącego z Środy z programem pieśni i niezrównanym humorystą ob. Mroczkowskim.

Państwowe Liceum Handlowe
i Drogisłowskie w Krotoszynie

Państwowe Liceum Handlowe w Krotoszynie powstało 15 lutego 1945 r. jako Miejskie Gimnazjum i Liceum Handlowe. Założycielem tego Zakładu był jego obecny dyrektor mgr Marian Kusza. Początkowo Zakład mieścił się przy Rynku, dopiero w miarę jego rozrostu dzięki poparciu Zarządu Miejskiego zakład otrzymał w r. 1945 były gmach Szkoły Wydziałowej przy pl. Wolności.

W szkole trzeba było dokonać zasadniczych przeróbek i wyposażyć ją w pomoce naukowe. Dzięki pracy grona nauczycielskiego i Komitetu Rodzicielskiego gmach został odpowiednio przystosowany do potrzeb nowoczesnej uczelni i bogato zaopatrzony. W ubiegłym roku dzięki funduszom Komitetu Rodzicielskiego pobudowano nowe ustępy kosztem 350.000 zł, a ostatnio zakupiono 200 nowych krzeseł do auli, zaś w stadium budowy znajduje się szatnia. Z dniem 1 stycznia br. Liceum Handlowe zostało upaństwowione.

Liceum Handlowe wydało dotąd 88 absolwentów, z których 60 proc. pracuje w przedsiębiorstwach państwowych wzgl. spółdzielczych, zaś około 40 proc. poszło na wyższe studia. Obecnie Liceum liczy 389 uczniów, z których około 28 proc. jest pochodzenia robotniczego, 24 proc. chłopskiego, 27 proc. inteligencji pracującej, 15 proc. rzemieślniczego i 6 proc. handlu i wolnych zawodów. Nauczycieli posiada Liceum 16. Stypendia pobiera 45 uczniów, a mianowicie 8 — z T. B. S., 11 — z Komitetu Rodzic., 9 — z Samorządu Szkolnego, 12 — z Dyrekcji Okr. Szkolenia Zawodowego i 5 — z Izby Przemysłowo-Handlowej. — Prócz tego biedni otrzymują śniadania, a reszta młodzieży kawę z miekiem i cukrem.

Na uznanie szczególne zasługuje działalność kółka artystyczno-literackiego, jak również Kół ZMP, hufców SP i zespołów świetlicowych. Koła literacko-naukowe urządzają przedstawienia i wieczory poświęcone twórczości nowoczesnych pisarzy. Zespoły świetlicowe utrzymują kontakt z ośrodkami rolniczymi i produkcyjnymi na wsi.

Młodzież ZMP brała udział w nauczaniu analfabetów. Ostatnio zorganizowała własną orkiestrę i zobowiązała się wykonać zabawki dla przedszkola. Również dla tego przedszkola junaczki SP postanowiły wykonać 120 piłek. Ponadto junacy SP okazują wielką inicjatywę w pracach dorywczych, a hufiec żeński SP podejmuje służbę sanitarną w Ośrodku Zdrowia.

Młodzież Liceum Handlowego wykazuje wiele inicjatywy w organizowaniu obchodów i akademii w różnych uroczystościach. Szeroko jest rozbudowana akcja samopomocy naukowej, która umożliwia uczniom słabszym osiągnięcie wyników dodatnich w nauce.

Udział młodzieży w konferencji Rady Pegagogicznej umożliwił konkretną pomoc dla młodzieży zaniedbanej, niedożywionej i biednej.

Ostatnia konferencja Rady Pedagogicznej poświęcona była likwidacji zagadnień związanych z handlem prywatnym i dostosowania programu do wymagań gospodarki uspołecznionej i państwowej.

Przy Liceum Handlowym istnieje 2-letnie Liceum Drogistowskie, które powstało z dawnych kursów drogistowskich, których opiekunem był ob. Kazimierz Bajerlein. Liceum Drogistowskie wydało dotąd 16 absolwentów.

Wśród młodzieży Liceów w nauce jak i aktywności politycznej wyróżniają się: Stanisław Chudy — syn robotnika, Florian Galewski — syn robotnika, Kazimierz Kłopocki — syn małorolnego, Irena Hollomiówna — córka prac. spółdz., Matylda Rosiakówna — córka szofera i Sabina Sobkowiakówna córka listonosza wiejskiego. (fk.)

Młodzież średzka dla robotników

Zespół sceniczny Zw. Młodzieży Polskiej przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Środzie wystawił w dniach 18 i 19 oraz 25 ub. m. na scenie Domu Społecznego dwie sztuki: „Pan inspektor przyszedł" Priestley'a i „Oświadczyny" Czechowa.

Utwory zostały odegrane w ub. sobotę w ramach cotygodniowych wieczorów świetlicowych organizowanych bezpłatnie dla świata pracy pod nazwą „Przy sobocie po robocie".

Z zadowoleniem wypada stwierdzić, że wszystkie przedstawienia były pod każdym względem udane. Szkoda tylko, że pomimo przystępnych cen biletów wstępu w pierwszych dwóch dniach nie wszystkie miejsca na widowni były zajęte. (gr)

„Bojownik" w Wolsztynie

W krawieckiej spółdzielni pracy „Bojownik" w Wolsztynie jest zatrudnionych 123 pracowników, w przeważnej części kobiet. Poza tym spółdzielnia posiada filię działu miarowego w Kargowej. Prawie wszystkie kobiety, które przyjęte zostały do pracy, stanowiły z początku niewykwalifikowane siły. Odpowiednia jednak praca kierownika technicznego ob. Pawłowskiego i przykładna pracowitość kobiet sprawiły, że po kilku miesiącach praktyki zdobyły potrzebne doświadczenie. Systematycznie więc podnosiły się wyniki produkcyjne tak jakościowe jak i ilościowe.

Szczególnie młodzież po zdobyciu kwalifikacji włączyła się do współzawodnictwa, pragnąc w dziale miarowym i konfekcyjnym spółdzielni wyrobić jak najwyższe normy produkcji.

Niestety zapał powiększenia produkcji jak i wypełnienia zobowiązań długoterminowych nie mogą być odpowiednio wykorzystane z powodu nieplanowanego dostarczania materiałów. Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu często rozdziela samą wełnę przy braku odpowiedniej ilości podszewki, która znów jest dostarczana w terminie późniejszym lub na odwrót.

Mamy nadzieję, że Centrala Spółdzielcza Pracy usprawni rozdział tak sukna jak i podszewki. Wtedy kobiety nie będą potrzebowały czekać na przydział towaru do szycia.

O właściwym wyrobieniu ideologicznym pracownic „Bojownika" świadczy praca społeczna. Przy spółdzielni Liga Kobiet liczy blisko 100 członkiń, koło ZMP — 35. Prócz tego istnieje komórka PZPR i TPPR. W dniu 22 lutego został założony przy „Bojowniku" hufiec żeński „SP". Hufiec ten zobowiązał się dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet otworzyć przy swoim zakładzie pracy własną świetlicę, wyposażoną w kompletny sprzęt, bibliotekę i radioodbiornik zainstalowany przez SKRK. Ze świetlicy będą korzystali nie tylko członkinie spółdzielni, ale również ZMP-owcy I i II koła miejskiego, nie posiadający dotąd własnego lokalu.

Z dotychczasowych dochodów spółdzielnia „Bojownik" zakupiła ostatnio między innymi 8 maszyn do szycia oraz przeprowadza we własnym zakresie remonty i reperacje. (kh)

Echa naszych notatek

Sprawa lepszego połączenia
Witaszyce — Zagórów

W odpowiedzi na notatką zamieszczoną w „Głosie Wielkopolskim" z dnia 21. 8. 1949 r. pt. „Niezyciowy rozkład jazdy na linii Witaszyce—Zagórów. Dyrekcja wyjaśnia, że ze względów technicznych nie może na razie przeprowadzić w rozkładzie jazdy żadnych zmian, a to z następujących powodów:

1) na linii Witaszyce—Szymanowice—Zagórów kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt para pociągów towarowo-osobowych;

2) w myśl wniosku Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie pociąg nr 1 musiałby wyjeżdżać z Witaszyc przed godz. 18, tj. po przybyciu pociągu nr 324 z Jarocina o godz. 17.14. Przyjazd zaś do Zagórowa nastąpiłby po godz. 22;

3) pociąg nr 2, ażeby miał dogodniejsze połączenie dla ludności Szymanowic musiałby wyjeżdżać z Zagórowa o godz. 3.20 i być w Szymanowicach o godz. 5.30, zaś w Witaszycach o godz. 7.20 dla osiągnięcia połączenia z pociągiem nr 524 o 7.58 na Ostrów i 8.46 na Jarocin. W ten sposób pociąg w Zagórowie miałby postój od godz. 22 do godz. 3.20. Dla takiego postoju w Zagórowie byłaby koniecznie potrzebna parowozownia, której w Zagórowie nie ma, a dla drużyn parowozowych i konduktorskich lokal noclegowy. Poza tym trzeba nadmienić, że ruch pociągów przeważnie znaczenia towarowego stworzyłby nadzwyczaj niewygodne warunki dla odbiorców towarów w nocy na stacjach nieobsadzonych (obsadzona tylko stacja Witaszyce). Ruch nocny zwiększyłby jednocześnie eksploatacyjne wydatki osobowe.

Dyrekcja
Okręgu Kolei Państwowych

2 KRONIKA MARZEC

CZWARTEK Heleny ces. Lucjusza | Słońce w.: 6.39 zach.: 17.34 | Księżyc w.: 14.46 zach.: 6.19

KROTOSZYN

Posiedzenie Pow. Rady Narodowej w Krotoszynie odbędzie się w dniu 2 bm. o godz. 10.

Po dłuższej przerwie zawitał do Krotoszyna w dn. 23 ub. m. **Państw. Teatr im. Bogusławskiego z Kalisza**, dając na sali Pow. Rady Zw. Zawodowych arcywesołą i pełną humoru sztukę Al. Fredry pt. **„Damy i Huzary"**.

Z działalności TPPR. W dniu 23 ub. m. odbyło się w sali „Gospody Spółdzielczej" roczne walne zebranie Koła TPPR przy Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Krotoszynie. Po sprawozdaniach z działalności zarządu, które złożył prezes Jan Jańczak, wybrano nowy zarząd w składzie: Władysław Adamczewski — prezes, Jan Jańczak — zast. prezesa, Stefan Matuszczak — sekretarz i Maria Fenglerowa — skarbnik. (fk)

ŚRODA

W 4 rocznicę powstania ORMO

Wyrazem wdzięczności społeczeństwa za ofiarną i bezinteresowną służbę ORMO, walczącej wspólnie z członkami M. O. o utrzymanie wolności i zdobyczy ludu pracującego była ostatnio akademia, zorganizowana w Środzie 25 ub. m. Uroczystość zagaił sekr. Tow. Przyjaciół ORMO — ob. Fr. Kosiński.

Z kolei starosta Kaczmarek w krótkim przemówieniu wyraził uznanie dla ORMO-owców za dotychczasową i bezinteresowną i ofiarną służbę i złożył życzenia, aby dalsze wysiłki ORMO zapewniały robotnikowi i chłopu spokojną pracę nad realizacją zadań planu sześcioletniego.

Po referacie ob. Kopczyńskiego „O celach i zadaniach ORMO" nastąpiły występy miejscowego chóru śpiewaczego „Lutnia", młodzieży szkolnej z deklamacjami, oraz orkiestry świetlicowej z Cukrowni.

Na podkreślenie zasługuje wysiłek nowozorganizowanego zespołu scenicznego ORMO za wystawienie bardzo na czasie jednoaktówki pt. „Walka o pokój". (gr)

Przedsiębiorstwo Państw. „Polska Wiklina" Centrala w Poznaniu ul. Woźna 12 poszukuje zaraz i później
rutynowanych księgowych, planistów, bilansistów oraz **księgowych materiałowych**
Zgłosz. osobiste przyjmuje Dział Personalny. 512b

SAMOTNY
szwajcar oraz **gosposia**
potrzebni zaraz.
Zgł. Leon Kaczmarek, Lipno-Nowe pta Lipno pow. Leszno. Restauracja. 3659

Teatr objazdowy lalek zatrudni zaraz panienkę muzykalną i pomocnika technicznego — Zgłoszenia pisemne: Teatr Lalek, Sulechów, E. Zaborowski. 896a

Apteka w Koźminie poszukuje zaraz lub później magistra(y), pomocnika(cy). Warunki do omówienia. 3908

Lekarskie

Lekarz-homeopata Czesław Waczyński, Rokossowskiego 98 w marcu nie przyjmuje. 3935

Wolne posady

Uczeń piekarski i chłopak do rozwożenia pieczywa potrzebni. Chwaliszewo 9. p2279

OGŁOSZENIA DROBNE

Siła biurowa pisząca na maszynie potrzebna. — „Tytan". Emaliernia i Wytłaczalnia — Wrzesińska 2 (Główna). 3903

Kucharze i kucharki kwalifikowani samotni, potrzebni zaraz dla Sanatoriów Olsztyn i Olsztynek. Oferty z kwalifikacjami: Sanatorium ZUS Olsztynek, pow. Ostróda. Warunki bardzo dobre. 898a

Przyjmie się od 1 marca 1950 r. dobrą siłę biurowa na stanowisko relewisty. Warunki do omówienia na miejscu. Państwowy Szpital Położniczo-Ginekologiczny w Poznaniu. 902a

2 maszynistki
wykwalifikowane przyjmiemy zaraz
Zgłoszenia: Wydz. Administracyjny Dyrekcji Okręg. Zakładu Osiedli Robotniczych w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. 897a

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna od 1 marca. Wrocławska 21, m. 9. 3827

Szuka posady

Dojarz z dwiema siłami poszukuje pracy. — Oferty Głos Wielkopolski nr 3900.

Nauka

Handlowy kurs półroczny rozpoczynamy 1 marca. — Kursy Handlowo-Administracyjne — Wawrzyniaka 33. p1530

Półroczny Kurs Handlowo-Administracyjny — rozpoczynamy 1 marca. Kursy Handlowo-Administracyjne — Wawrzyniaka 33. p1532

Handlowo-Administracyjny kurs półroczny rozpoczynamy 1 marca Kursy Handlowo-Administracyjne, Wawrzyniaka 33 p1531

Jazdy samochodem motocyklem dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się tylko w Szkole Kierowców — „Auto-Ster" Poznań, Mickiewicza 36. Tel. 34-77. Początek kursu 15 marca. Wpisy trwają. p2000

Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kursy stenografii, maszynopisma i księgowości wraz z przebitkową i jednolitym planem kont. 901a

Osobiste

Welony, ślubne suknie najmodniejsze, wypożyczam, welony upinam Mickiewicza 28. p1860

Sprzedaże

Sprzedam cieplarnię, centralne ogrzewanie. Informacje, Kalisz, Kopernika 5 m. 9. 753

Parcele własne w Antoninku, otoczone zieleńcami również na spłaty sprzeda L. Czubkowa Poznań, Libelta 10, telefon 21-74 p1786

Gabinet męski piękna praca, stan bardzo dobry oraz kilka innych okazyjnie, Poznań Rybaki 6, magazyn mebli. p2103

Maszyny do pisania liczenia, remonty, konserwacja, przeróbka, Warsztaty Maszyn Biurowych Chrzanowski pl. Wolności 2. p2235

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m², Poznania, Najpiękniejszej dzielnicy miasta, Cena 300 000. Sprzedaje „Union" Rzeczypospolitej 4. 3819

Fortepian sprzedam, Poznańska 20 m. 10. 3927

Komplet mebli kuchennych motor AEG, prąd stały, 4,5 KM 1430 obrotów, Poznań, Jackowskiego 15 stolarnia. 3916

Kupna

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Poznań Libelta 11. p1968

Maszyny biurowe kupujemy, Kochanowicz pl. Wolności 13, obok 3 Maja. 907a

Pianino lub skrzydło kupię. — Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 2.650. p2282

Żelazo i stal okrągłą dowolnych kawałkach kupuje „Polnar", Pamiątkowa 5. p2292

Zamiana

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z wygodami w Poznaniu na podobne w Warszawie. — Oferty Głos Wlkp. nr 3905.

Zguby

Zgubiono kartę rzemieślniczą 250/III, wydaną 19. 11. 1945 na nazwisko Adam Kuberacki. 757

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec. Franciszek Domagała Stępuchowo pow. Wągrowiec. 903a

Zginęła karta rejestracyjna RKU Kalisz wystawiona na nazwisko Teodor Karkorzka ur. 1. 4. 1927. 761

Zgubiono legitymację związku zawodowego nr 19 242, nazwisko Franciszek Jędrusiak — 23 Stycznia 32. 760

Zginął dowód osobisty niemiecka Kennkarta, odcinek zameldowania i wymeldowania, świadectwo przemysłowe, wszystkie dokumenty na nazwisko Józef Starczewski zam. Kalisz, Górnośląska 26. 759

Zgubiono zaświadczenie z rejestru nr 41/29 z dnia 30. 9. 1946 r. wydane przez Zarząd Miejski Tadeusz Pokryszko. 3887

Zgubiono komplet jedwabny skarpetki. Znalazcę proszę zwrot. Morawska Opolska 25. 3930

Zgubiono plombownice P. P. C. Ira nr 3. Znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem do Gazety Poznańskiej pokój 4. 513b

Różne

Starsze małżeństwo bezdzietne przyjmie sierotę (dziewczynkę) do domu rodzinnego. Zgłoszenia poste-restante 700, poczta Raszków pow. Ostrów Wlkp. 762

Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las" Ekspozytura Zielona Góra
zatrudni zaraz:
1. ZAWIADOWCÓW STAWÓW
2. STAWOWYCH
3. RYBAKÓW JEZIOROWYCH
Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw przesłać pod adresem P.C.L.P.N. „Las" Ekspozytura Zielona Góra ul. Wandy 9.
Wynagrodzenie według zbiorowego układu pracy. 883a

WIĘKSZE WYGRANE
58 LOTERII
10-ty dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 3.000.000 zł padła na Nr: 33440 we Włocławku.

Premie wygrane 300.000 zł padły na NrNr: 13296 22538.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr: 66983.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr:17893 28044 102144.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 8104 9394 19248 31140 50977 52930 58503 59200 76045 81558 83092 88269.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 4106 9837 12190 14775 21480 22868 23280 23898 24720 35659 41923 44005 63478 65084 66460 79304 83843 84038 87340 93937 98261 99611 107388.

Wygrane po 16.000 zł padły na 3357 8186 16540 17101 18745 22652 23197 24003 25369 33670 34190 35133 39041 41033 50319 53437 53454 55711 56654 59115 60120 61787 61807 75500 82677 84490 86092 87417 88277 88405 88541 90189 103689 104057 108851.

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: **środa** o godz. 19 — **„Opowieści Hoffmanna"** Offenbacha. Obsada: H. Dudicz-Latoszewska, M. Didur-Załuska, B. Kostrzewska, A. Pichlówna, Fr. Arno, J. Bieńkowski, J. Katin, E. Kossowski, A. Łukasik, Z. Mariański, J. Sendecki, B. Seremak, K. Urbanowicz i A. Farulewski. Dyrygent: Szczęsnowski reżyseria: W. Bregy, dekoracje układu Z. Szpingiera, balet układu E. Paplińskiego. **Czwartek — „Cyganeria"** Pucciniego.

POLSKI: **dziś** o godz. 19.30 — **„Matka"** Gorkiego. **Jutro: „Czarująca szewcowa"** i **„Pieczary Salamanki"**.

NOWY: **dziś i jutro** o godz. 19.30 — sztuka Bernarda Shaw'a — **„Profesja pani Warren"** w reżyserii dyr. W. Horzycy.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś** o godz. 20 — **„Tu mówi Tajmyr"** K. Isajewa i A. Galicza (ostatnie przedstawienie). **Jutro** — nieczynny.

MŁODEGO WIDZA: **dziś** nieczynny. **Jutro** o godzinie 18 **„Ulica Anny Rudenko"** w reżyserii Wł. Karczewskiego.

KINA

Apollo — **„Pustelnia Parmeńska"** o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — **„Burza nad Azją"** o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** — **„Podróż w nieznane"** o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — **„Torpedowiec nieugięty"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta** o godz. 15, 17 i 19 — **„Dzieci z jednego podwórka"**; o godz. 21 — **Aktualności nr 9.**

WYSTAWY

Muzeum Wielkopolskie — wystawa **„Mickiewicz — Puszkin"** otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Redakcja. Poznań ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502 31 sekr. redakcji 506-62 dział miejski 502 32 nocny 502-34 i 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66 tel. 7332: konto PKO Poznań V-6714.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I piętr. tel. 64-75 i 62 70. Konto PKO Poznań nr V 6777
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Drukarnia Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—11594

Radio

Czwartek, dnia 2 marca 1950

PROGRAM I (Fala 1339,3 m)

8.45 „Głos mają kobiety"; 9.15 Wszechnica Radiowa; 10.55 Aud. szkolna dla klas III—V; 11.15 „Pierwsze dni", powieść; 11.35 Beethoven — Utwory fortepianowe; 12.30 Audycja dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę"; 16.20 „Kompozytor tygodnia — Antoni Dworzak"; 17.00 „Gramy w szachy"; 17.15 „W rytmie tanecznym"; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.00 „Przed lustrem" — aud. satyryczna; 19.20 Muzyka; 20.55 „Życie górników"; 21.30 Koncert symfoniczny; 23.10 Muzyka.

PROGRAM II

(Fala Poznania 345,6 m)

8.35 Muzyka ludowa; 12.25 Utwory Jana Sebastiana Bacha; 12.50 O czym pisze dzisiejsza prasa poznańska; 13.00 Muzyka z płyt; 14.00 Kronika Czechosłowacji; 14.15 Pieśni Stanisława Moniuszki; 14.40 Felieton Heleny Malachowskiej pt. „Jak powstaje film oświatowy"; 14.55 Koncert solistów; 16.20 Muzyka rozrywkowa w wykon. tria; 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 „Słuchamy muzyki"; 18.15 „Wesołe śpiskie" — aud. muz.; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.15 „Baśń o japońskiej dziewczynie" — słuchowisko; 21.00 Koncert; 21.40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu; 22.00 „Wczasy niedzielne"; 22.20 Koncert popularny; 23.15 Muzyka kameralna Brahmsa.

Dnia 27 lutego 1950 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier, wujek i zięć, śp.

Bronisław Machaj

przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 marca br., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążeni
żona i rodzina

Poznań, ul. Fredry 4 p2301

Dnia 25 lutego 1950 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, troskliwa mamusia, najukochańsza córka, siostra, szwagierka i bratowa, śp.

z Dubrów

Urszula Tomaszewska

przeżywszy lat 26. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 marca br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Skarbka 5/7, m. 2. 3940

„O gdzieżeś młodości..."

(Karolowi Adwentowiczowi)

„Adwenta" pierwszy raz w życiu ujrzałem w Krynicy — to było dawno, dawno... przez szereg lat zjeżdżał tam teatr ze Stanisławowa, pod kierownictwem Antoniewskiego, terminowali u niego tacy aktorzy, jak Brydziński, Mielewski.

Później, rokrocznie grywał w Krynicy zespół lwowski. Boże kochany, cóż to był za teatr! Śmiało mógł rywalizować z ówczesnymi warszawskimi „Rozmaitościami".

Słuchajcie: Kamiński, Roman ‚nasz Matuzala — Sokolski, Feldman, Nowacki, Adwentowicz, Gostyńska, Solska, Stachowicz, Bednarzewska. A na ich czele — Pawlikowski. Wystarczy! Wierzcie mi, młodsi koledzy, że wiele wody upłynie w naszej Wisełce, nim taki zespół bogowie stworzą jeszcze. I ci mistrzowie, jeden w drugiego, grali „zespołowo"!

Co wieczór, jako młode szczenię, któremu od kołyski marzyła się scena, siadywałem w drewnianej, krynickiej budzie, z wypiekami na twarzy, ogłupiały i oczarowany tymi cudownymi aktorami, bo warszawscy już mi nie imponowali. Znałem ich na wylot. A tu, co ktoś wejdzie na scenę, to coś nowego.

Ale całą duszą przylgnąłem do młodego aktora o pięknej głowie, gorejących oczach i przedziwnie wibrującym głosie, w którym był i szept dziecka, i groza szalejącej burzy, i sugestywna, emocjonalna treść, jaką było nasycone każde słowo. To był — Adwentowicz.

Nie widziałem go potem przez szereg długich lat. Dochodziły mnie tylko echa jego triumfów. Specjalizował się w Ibsenie, Bjoernsonie, Strindbergu. Ojciec mój zapytany raz przeze mnie, co sądzi o Adwentowiczu, odpowiedział: „Ten twój Karnawałowicz (lubił dla dowcipu przekręcać nazwiska, Żelazowski np. był dla niego „lwowskim tragiczkiem" — żelazkiewiczem —) dobrze gra tych północnych wariatów.

Żart na stronę. A np. wielki, romantyczny repertuar, w którym Adwent czuje się, jak pstrąg w Dunajcu. Jego ks. Marek, wspaniała rola w „Samuelu Zborowskim" przejdzie do historii. Wymieniam z brzegu pierwsze lepsze, bo niesposób wyliczyć wszystkich przepysznych jego ról. I szczytowy punkt aktorski obecnego jubilata — Hamlet! Dla mnie był to najlepszy Hamlet, jakiego widziałem — a widziałem ich wielu, u nas i na zagranicznych scenach. Taki np. Moissi — co prawda na boskim sądzie teraz, więc nie należałoby źle o nim mówić — kudy było jemu do Adwenta! A przecież Moissim zachwycała się cała Europa!

Hamlet Adwentowicza był oryginalnie ujęty, bo nie ślamazarny, nudny bęcwał, lecz pełen życia i ognia i tylko tam gdzie trzeba, wpadał w rozpacz i zwątpienie, w jakie los go wplątał, a przy tym owiany czarem najczystszej, zniewalającej poezji. Bo bez poezji nie ma Hamleta.

Ten sam podły los, który gnębił Hamleta, sprawił, że dwa razy tylko dane mi było spotkać się z Adwentowiczem na scenie.

Raz w hugowskiej bombie, w „Ruy Blasie" po raz drugi zaś w szekspirowskim „Cezarze", reżyserowanym przez Schillera w Teatrze Polskim. Kiedy na forum Adwent czarował publiczność swą mową w roli Brutusa — a ja po nim zaraz wchodziłem na scenę jako Marek Antoniusz — przez 60 wieczorów stałem za kulisami i słuchałem Adwenta jak urzeczony, gdyż cudownie wprowadzał mnie w nastrój. A w życiu? Rozkoszny cygan, romantyk, wciąż ludziom i temu, co go otacza — wierzący, serce czułe i gorące, no i Polak, Polak całą gębą.

Dziękuję ci, drogi Panie Karolu, za pierwsze, niezapomniane wzruszenia, które przeżyłem dzięki Tobie i życzę Ci w dniu Twego pięknego święta, które jest zarówno świętem naszej sceny, byś rzucił jak najprędzej stanowisko dyrektora (to nie dla nas, Karolu drogi) zajął się swym wspaniałym talentem i obdarzył naszą scenę jeszcze wieloma pięknymi rolami. Ty już prawie ostatni ze starej plejady mohikanów aktorstwa, „ostatni, co tak poloneza wodzisz".

Cześć Ci i sława!

Jerzy Leszczyński

NIEBEZPIECZNY ŻYWIOŁ

Wodę spotykamy często, a sami właściwie jesteśmy jej zbiornikami, gdyż organizm nasz zawiera jej około 70%, a więc jedynie o 13% mniej, niż pływające przez całe życie w morzach, rzekach, lub stawach ryby. Nie wszyscy może jednak wiemy, że właśnie ta przeźroczysta woda zajmuje około 75% powierzchni naszego globu, a więc jest wielce niebezpiecznym sąsiadem, przed którym zabezpiecza nas wklęsłość kuli ziemskiej.

Gdyby bowiem ziemia posiadała kształt idealnej kuli bez wklęsłości czy wzniesień, olbrzymie masy wody rozlałyby się po niej warstwą dochodzącą do 5 kilometrów i jedynie wierzchołki najwyższych szczytów górskich świadczyłyby o innym życiu na ziemi. Nie będzie więc przesadą gdy powiem, że żyjemy wśród wody, tymbardziej, iż i nad nami krążą ogromne ilości pary, unoszącej się znad samych tylko mórz w ilości ponad 300 tys. kilometrów sześciennych rocznie.

Wszystkie morza na ziemi łączą się w ocean powszechny o powierzchni około 361 milionów kilometrów kwadratowych, to jest objętości 1370 mil. kilometrów sześciennych. Sąsiedztwo takiej ogromnej masy wód jest wielce niebezpieczne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że objętość lądów wynosi 123 mil. kilometrów sześciennych, powierzchnia całej ziemi 511 kilometrów kwadratowych. W świetle powyższych cyfr w całej pełni okazuje się jak potrzebne są nieforemne wklęsłości i wypukłości w skorupie ziemskiej; ich pożyteczność występuje bardziej wyraźniście, gdy uprzytomnimy sobie, że przeciętna wysokość lądów wynosi 820 metrów, a średnia głębokość oceanu powszechnego 3800. Mówię średnia, gdyż największa głębia na Oceanie Spokojnym wynosi blisko 11 000 metrów, nieco mniejsze 9000.

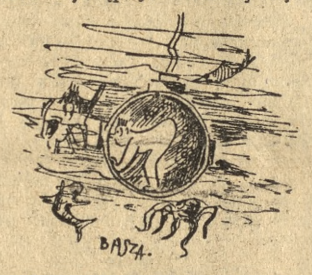

Mimo upływu tysięcy lat głębiny morskie są nadal niezbadane. Olbrzymie ciśnienie ogromnych mas wody zabezpiecza głębie przed ciekawym okiem ludzkim, pilnują ich także ryby - potwory, groźna straż podziemnego świata. Tajemnice wód budziły od niepamiętnych czasów ciekawość w człowieku i skłaniały jego umysł do szukania bezpiecznego środka lokomocji w głębiny.

Kula głębinowa umożliwiła wdarcie się w głąb pokrywy wodnej, ale tylko na kilkadziesiąt metrów. Można sobie wyobrazić, jakie trudności piętrzą się w czasie takiej podróży, jeżeli już na głębokości 45 metrów człowiek w kuli podlega ciśnieniu około 65 tys. ton wody.

Tajemnice wód płytkich są częściowo znane. Wiemy, że pod wodą rozciąga się świat inny; piękny i kuszący, groźny, lecz jakże pociągający, świat jakby z najczarowniejszej bajki. (Bro-Lis)

16000 analfabetów zdobyło umiejętność czytania i pisania w brygadach pracy SP w roku ubiegłym. Służba Polsce prowadzi stałą akcję walki z analfabetyzmem, zacofaniem i ciemnotą na wsi. Z inicjatywy junaków i przy ich udziale zorganizowano na wsiach tysiące kursów szkoleniowych, na których pobiera naukę czytania i pisania kilkadziesiąt tysięcy analfabetów. Praca oświatowo-kulturalna junaków SP w roku ubiegłym wyraziła się m. in. w zorganizowaniu 4000 zespołów świetlicowych, 20 000 imprez artystycznych. Z inicjatywy junaków powstało kilkaset nowych świetlic wiejskich, bibliotek itp. Praca oświatowa SP pogłębia się i nabiera coraz większego rozmachu z miesiąca na miesiąc.

Głos Sportowy

Decydujące spotkanie o tytuł mistrza w hokeju na lodzie między Związkowcem Krynica i Górnikiem Janów zostało przerwane w drugiej tercji przy stanie 7:1 (2:1, 5:0) dla Związkowca z powodu nieodpowiedniego zachowania się części publiczności. Mecz został dokończony w nocy bez udziału publiczności.

* * *

W spotkaniach o wejście do II ligi bokserskiej Włókniarz Kalisz pokonał Stal Czestochowa 10:6 a Związkowiec Chełmża odniósł zwycięstwo nad Spójnią Tczew 9:7.

* * *

W czasie tegorocznych zawodów o puchar PZP ustalono 7 rekordów krajowych i 40 rekordów okręgów. Spotkanie finałowe pomiędzy Łodzią, Śląskiem i Krakowem przyniosło jak już donosiliśmy 4 rekordy Polski i 2 rekordy Okręgu Łódzkiego. W biega na 400 m stylem dowolnym kobiet — Gryszczuk na Śląsk — wynikiem 6,[illegible] ustanowiła nowy rekord Polski a druga w tej konkurencji Kowalska (Łódź) czasem 6,23,3 nowy rekord okręgu łódzkiego. Rekordami Polski są również wyniki uzyskane na 200 m stylem klasycznym kobiet przez Chroniewiczównę — Łódź 3,10,8 min. i przez sztafetę Łodzi na dystansie 4 × 100 m stylem zmiennym kobiet 6.04 min. Wynik ten jest o 11,6 sek. lepszy od dawnego rekordu Polski. Również startująca poza konkursem sztafeta warszawskiego Ogniwa ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 4×200 m stylem dowolnym wynikiem 10,00,8 min.

* * *

W międzypaństwowym spotkaniu zapaśniczym, rozegranym w Bukareszcie, Rumunia pokonała Czechosłowację 5:3.

* * *

W przedostatnim meczu hokejowym o mistrzostwo Związku Radzieckiego drużyna CDKA pokonała Dynamo (Świerdłowsk) 9:3 zapewniając sobie tym samym po raz trzeci tytuł mistrza ZSRR na rok 1950. Zespół CDKA ma obecnie 37 punktów a ostatni mecz z Dzierżyncem Czelabińsk nie zmieni już układu tabeli.

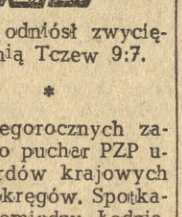

Znajdujący się na drugim miejscu Dynamo Moskwa ma o 6 pkt. mniej i dwa mecze do rozegrania.

* * *

Łyżwiarka norweska Thordwaldsen pobiła na mistrzowstwach Norwegii rekord świata w jeździe szybkiej na lodzie, na dystansie 1500 m wynikiem 2:37,5 min.

KOKOCIŃSKI zwyciężył

w biegu przełajowym ZKS „Stal"

W sobotę rozegrany został pierwszy bieg przełajowy na dystansie 1800 m dla młodzieży szkolnej, zorganizowany przez ZKS „Stal". Bieg zgromadził 542 zawodników, jednak ze względu na brak lekarzy z Poradni Sportowej jedyny lekarz Ośrodka Szkoleniowego zdołał zbadać tylko ponad 300 zawodników, których dopuszczono do biegu. Zwyciężył Kokociński (Państw. Gimn. Mech.) przed Kwiecińskim i Pajchczykiem (obaj Ośrodek Szkoleniowy im. J. Stalina). Bieg ukończyło ogółem 222 zawodników.

JAŚ BUDZIK przypomina

Jak już komunikowałem PT Czytelnikom

publiczne rozwiązanie KONKURSU HISTORYCZNEGO

odbędzie się

już jutro

tj. w czwartek 2 marca br. o godz. 17 W DOMU DRUKARZA W POZNANIU przy ul. Działyńskich 10. — A więc drodzy Uczestnicy konkursu do zobaczenia się jutro, na oficjalnym losowaniu nagród.

Z poważaniem
(—) JAŚ BUDZIK

Nowości „Czytelnika"

BUBIENNOW M. — Biała brzoza. Z jęz. rosyjskiego tłum. J. Jędrzejewicz. Str. 258, 2 nlb. 350 zł. Realistyczny obraz walk o Moskwę w 1941 roku. Bohaterem książki jest prosty żołnierz, dawny kołchoźnik, którego hart i wola zwycięstwa reprezentuje postawę nie tylko armii radzieckiej, ale całego radzieckiego społeczeństwa. Autor jednak z obiektywizmem kronikarza obok postaci pięknych i bohaterskich maluje ludzi słabych, tchórzliwych, załamujących się w ciężkiej próbie wojennych doświadczeń.

JEŻ T. T. — Dachlijszczyzna. Str. 413, 3 nlb. 400 zł.

Powieść o walkach wyzwoleńczych Serbów na przełomie XVIII i XIX wieku. Autor przedstawia stosunki panujące w Serbii w tym okresie, kiedy rząd turecki ustępstwami starą się zjednać spragnioną wolności ludność. Dzieje chłopa Radziwoja — bojownika niepodległościowego i walczących z nim ugodowców obrazują różne postawy społeczeństwa serbskiego wobec tureckiego najeźdźcy.

Biskup pognębiony i ośmieszony przez kolegów nie zaniedbał myśli o zemście. Okazja nadarzyła się wkrótce. Należało postawić górne żagle. Wydano rozkazy. Gwóźdź zajął niebezpieczną pozycję na percie najbliższej bramstangi.

Biskup pomyślał: „Gdyby przypadkiem prawy brast został zwolniony...

Szatański plan dojrzał w jego głowie. Jednym szarpnięciem zerwał linę. Udało się zapobiec nieszczęściu, które groziło Gwoździowi, lecz Biskup, spotkał się z wlepionym weń surowym wzrokiem kapitana Gwiazdowskiego.

To milczące badanie wzburzyło go, przywracając mu zarazem zwykłą bezczelność. Wytrzymał je bez mrużenia powiek i spuścił oczy dopiero wtedy, gdy komendant przeszedł na przód w stronę fokmasztu.

Poprawa krzyczał z pokładu:

A gdy Gwóźdź odkrzyknął z góry, że „nic wielkiego" i że „można wytrzymać" Biskup uśmiechnął się drwiąco, po czym pomyślał, że właściwie wszystko odbyło się tak, jak tylko mógł sobie tego życzyć: nie chciał go przecież zabić, tylko napędzić mu strachu i trochę go pokacać po żebrach.

Nabił fajkę, zapalił i z rękami w kieszeniach podszedł bliżej, aby zobaczyć, czy Gwóźdź schodzi o własnych siłach. Ujrzał go już na pokładzie, z twarzą pobladłą nieco i wykrzywioną bólem. Szukał jego spojrzenia i spotkał je wreszcie, gdy Chaberek z por. Lipińskim prowadzili go pod ramię do izby chorych. Uśmiechnął się znowu:

— Dogodziłem ci!

Boli? — pytał lekarz, unieruchomiwszy Gwoździowi nadwerężone żebra plastrem.

— Nie bardzo. Teraz nawet przy głębokim oddychaniu prawie nie boli.

— No to za dziesięć dni będzie wszystko w porządku. Trzeba go zwolnić od pracy fizycznej — zwrócił się do por. Lipińskiego. — No i, naturalnie, żeby nie łaził po masztach.

Ktoś zapukał do drzwi i ukazała się w nich piegowata twarz Trampa.

— Komendant prosi pana porucznika Lipińskiego.

— Idę — rzekł Lipiński i wyszedł.

Gwóźdź wciągnął koszulę i mrugnąwszy potakująco w odpowiedzi na nieme

(59)

J. Meissner

SZEŚCIU Z „DARU POMORZA"

pytanie Trampa, czy wszystko dobrze, powiedział głośno:

— Dziękuję, panie doktorze.

— Proszę — uśmiechnął się lekarz. — Byle jak najrzadziej. Jakby wam to żebro dolegało, zaraz się do mnie zgłoście. No i żadnych wysiłków.

— Tak jest. Dziękuję — powtórzył Gwóźdź.

Wyszli we trzech i Tramp zaraz w korytarzu zawiadomił ich, że komendant wezwał do siebie także porucznika Szuberta i Biskupa.

— Po co? — spytał Chaberek.

— Jak to — po co? Przecie to Biskup zwolnił ten bras.

Gwóźdź spojrzał na niego bystro.

— Widziałeś?

— Nie widziałem, ale wiem. Zresztą po cóż by go stary wzywał? Zobaczycie, że go wyleją.

— Nie wyleją go — zaprzeczył Chaberek. — Lipiński go obroni.

— Nie wyleją go — powiedział Gwóźdź — bo nie ma żadnych dowodów, że to on! Zresztą mógł to zrobić nieumyślnie.

Tramp prychnął, jak rozgniewany kot.

— Nieumyślnie!

Wyszli na pokład, mrużąc oczy przed jaskrawym blaskiem słońca. Wiatr dął równym ciągiem. Długie atlantyckie fale podawały sobie statek łagodnie i pewnie, jak wprawne pielęgniarki podają i przyjmują silnymi ramionami dziecię w powijakach. Zielona, przeźroczysta woda wspinała się u dziobu białym, lśniącym wytryskiem, który słońce zmieniało w deszcz opadających drogich kamieni, otaczając go tęczową mgiełką rozpylonych kropel.

Na baku ktoś śpiewał po jednej zwrotce piosenki, powtarzanej przez chór.

„Na oścież mamy świat otwarty,
Marynarz wolny jest, jak ptak,
Gdy na sterowym kole wsparty
Wyznacza kilwateru szlak..."

Gwóźdź zatrzymał się i słuchał.

— Nowa? — trącił w bok Chaberka.

Kazik zaczerwienił się po uszy.

— Nowa — mruknął. — Wróbel ich uczy. On ma bardzo dobry słuch.

„Widziała nas polarna zorza,
Po Atlantyku sztorm nas gnał,
Pacyfik witał „Dar Pomorza"
Passatem, co nam w baksztag wiał."

— Ha — chrząknął Tramp. — Pacyfik? Gdzie to jest?

— No, jeszcze kawałek drogi stąd — odrzekł Chaberek. — Ale to jest, uważasz, piosenka na zapas.

„Na chińskich morzach tajfun szalał,
Miotąc nam w twarze wodny kurz,
Skwar pod równikiem nas przepalał
I chłostał wiatr biskajskich burz" — śpiewał Wróbel solo.

— Cholera! — powiedział Tramp z podziwem.

Gwóźdź spojrzał na niego i uśmiechnął się.

— Tak ci się podoba?

— Owszem, ale ja nie o to, tylko, że „zapas" cholerny! Jeszcze nawet żadnej burzy nie było...

Roześmieli się i ruszyli dalej. Wróbel stał do nich tyłem i dyrygował. Słowa leciały na wietrze, który zdawał się igrać z melodią

„Raz ciepły wiew śródziemnomorski
Wypełniał żagle, raz Nord-West.
Rzeźwiła bryza, to znów szorstki,
Szkwał, co deszczowy niósł nam chrzest.

Ze wszystkich oceanów świata
Pieśń nasza już płynęła w dal,
Tęsknota z pieśnią tą ulata
Aż do Bałtyku szarych fal."

Przyłączyli się do innych i huknęli razem, za przewodem Wróbla:

„Różne już porty nas gościły,
Różnojęzyczny znamy gwar,
Lecz jeden port nad wszystkie miły,
Ten jeden dziś ma dla nas czar.

Z radości serce aż zamiera,
Gdy „Dar Pomorza" minie Hel,
Salutem skłoń mu się, bandero:
To Gdynia — marzeń naszych cel!"

— I jeszcze raz! — zawołał Wróbel:

„To Gdynia — marzeń naszych — cel!"

(Ciąg dalszy nastąpi)